

• Dla Ateistów ważne filmy

- [Europa w 2029 roku](#)
- [Fitna PL cz 1](#)
- [Fitna PL cz 2](#)
- [Islamizacja Europy i Świata](#)
- [Ostatnie chwile przed egzekucją Polaka](#)
- [Profesor Bogusław Wolniewicz o Islamie](#)

« [Dym szatana przedostał się do świątyni Boga](#)
[Co najmniej 1 osoba przeżyła katastrofę w Smoleńsku](#) »

[Duch szatana w polskim Kościele – chca usunąć Krzyż](#)

Posted by [krolowapokoju](#) w dniu 25/07/2010

Ks.Sowa przeciwko Krzyżowi przy Pałacu Prezydenckim



Ks. Kazimierz Sowa, kaplan archidiecezji krakowskiej, a zarazem szef TVN Religia, był laskaw udzielić Monice Olejnik wywiadu, z którego stenogram zawieszony został na portalach internetowych pod tytułem “Krzyż przy Pałacu Prezydenckim to zły pomysł”.

Wywiad jest pełen umizgów do “salonu” Trzeciej RP, a zwłaszcza do Platformy Obywatelskiej. Akurat tym umizgom się nie dziwię, bo duchowny jest podwładnym ks. kard. Stanisława Dziwisza, który ciągle manifestuje swoje poparcie dla tego ugrupowania politycznego. Ks. Sowa za takie wypowiedzi może więc liczyć bardziej na awanse niż na upomnienie kanoniczne.

Jeżeli coś w wywiadzie tym szkodzi, to tylko następująca odpowiedź. Nie chodzi tyle o jej belkotliwość, co o główną intencję:

Monika Olejnik: : A czy według księdza krzyż, który stoi przed pałacem prezydenckim powinien tam zostać, czy powinien być przeniesiony.

Kazimierz Sowa: : Trudna sprawa, w polskiej tradycji krzyże stawia się przy drogach, w miejscach, gdzie doszło do tragicznych zdarzeń i to myślę, że akurat tego miejsca, to miejsce akurat z tym nie jest związane. Wydaje mi się, że na pewno będzie, tak sądzę, choć mówię to tylko i wyłącznie na własną odpowiedzialność, ale w kaplicy, która jest przecież w pałacu prezydenckim powinno być jakieś miejsce, które upamiętniałoby tragicznie zmarłe ofiary tej katastrofy.

Sam krzyż przy Krakowskim Przedmieściu nie jest dobrym pomysłem, tak sądzę. Ja byłem w ogóle zaskoczony, kiedyś, kilka tygodni temu zobaczyłem, nie wiedziałem, że on po prostu stoi od tego czasu i, że jest tak powiedziałbym dosyć solidnie zamontowany, podobnie jak zresztą byłem zaskoczony jakąś kapliczką taką na peronie we Włoszczowej, czy w kilku innych miejscach, no ludzie potrzebują czasem niektórych znaków, ale nie można też tych znaków czynić w taki sposób, który no wydaje mi się trochę przesadą.

Ks. Sowa nie jest ani stałym mieszkańcem Warszawy, ani nie pełni żadnych funkcji w tamtejszej archidiecezji. Powinien więc pozostawić tę sprawę samym Warszawiakom i stołecznym władzom tak świeckim, jak i kościelnym. Nic mu bowiem do tego.

Poza tym, kaplan niezależnie od swych poglądów politycznych jest jednak przede wszystkim świadkiem Krzyża Chrystusowego i dlatego też swoimi wypowiedzi nie powinien gorszyć maluczkich. Nawet wtedy, gdy jemu jako bywalcowi salonów na maluczkich po prostu może nie zależeć.

Przy okazji warto sobie przeczytać artykuł “Plusy dodatnie , plusy ujemne” o poczynaniach ks. Sowy w Radio Plus. [\[link\]](#)

Wypowiedź ks. Sowy o kapłańskiej koloratce

Aleksander Majewski: „Ksiądz czy pastor?”

Maila o takim tytule otrzymałem od Arkadiusza Mellera, który przesłał mi wywiad z ks. Kazimierzem Sową, szefem programu Religia.tv. Słowa tego kapłana (?) są dowodem na to, że modernizm w Polsce sięga zenitu. Ot, ksiądz który mówi, że koloratka w niektórych sytuacjach jest „pretensjonalna”,

gości w programach redaktora naczelnego „Playboya” i otwarcie popiera demoliberalną PO. Czy ten człowiek rozumie sens swojego kapłaństwa?!
Poniżej prezentujemy fragment tej rozmowy. /am/

Porozmawiajmy o tym. Najpierw o religii.

Jestem kapłanem archidiecezji krakowskiej i mimo że nie jestem wikarym, to w ostatnich miesiącach ochrzciłem ileś tam dzieci, pobłogosławiłem kilka ślubów, odprawiam codziennie mszę świętą, zdarza mi się powiedzieć do ludu słowo boże...

Koloratki ksiądz nie nosi.

To nie jest obowiązek, ale rzeczywiście bulwersują tym wielu zacnych, wspaniałych katolików.

Co za kpina!

Dla mnie funkcjonowanie w koloratce czy bez jest sprawą drugorzędną.

Skoro to dla księdza drugorzędne, a dla innych nie, to może należałoby uwzględnić czyjąś wrażliwość i ją zakładać?

Są takie sytuacje, gdy obecność w koloratce jest czymś normalnym, a nawet pożądanym. Gdy biorę udział w oficjalnym spotkaniu, debacie czy programie telewizyjnym, czuję się w obowiązku dać czytelny sygnał i tam można mnie zobaczyć w koloratce. Ale jeśli spotykam się z kimś towarzysko albo biznesowo, to moja obecność w koloratce byłaby pretensjonalna.

Zmieńmy temat. Pewien znany kabareciarz po wódce zawsze chce ze mną rozmawiać o Panu Bogu.

Nie lubię o sakramentach czy sprawach Kościoła rozmawiać podczas bizneslanczów. A gdy przychodzę jako ksiądz, to w ośmiu na dziesięć przypadków przy stole ożywia się dyskusja religijna. I staje się tym bardziej żarliwa, im więcej wina podano. Na przyjęciu u znajomych posadzano mnie koło pani Kwaśniewskiej, bo to takie zabawne – ona bez męża, ja bez żony. Usiedliśmy i pani prezydentowa rozpoczęła opowieść o tym, że była na komunii swojej chrześnicy, ilu zna fajnych księży...

A ksiądz zrewanżował się opowieścią, ile zna fajnych prezydentowych?

Nie, zaproponowałem, byśmy porozmawiali o czymś innym, bo nie musi mi opowiadać całego swojego życiorysu kościelnego. „Chwała Bogu, czasami człowiek nie wie, jak się zachować” – usłyszałem.

Więcej na http://www.rp.pl/artvku/430007_Dyzurny_liberalny_katolik.html

Przeciwagą dla takich poglądów jest godne pochwały postępowanie tych polskich europosłów, którzy niezależnie od przynależności partyjnej stanęli w obronie Krzyża. Od nich ks. Sowa mógłby się w końcu czegoś nauczyć, o ile tego nie nauczył się Krakowskim Seminarium Duchownym.

Przeczytaj także inny mój dzisiejszy wpis o mądrych wypowiedziach abpa Sławoja Leszka Głódzia i bpa Antoniego Dydycza oraz o zachwycie w jaki wpadli niektórzy biskupi-seniorzy z powodu wyboru Komorowskiego. [link](#)

Polacy dołączają do obrońców krzyża (Polacy, ale nie polski Kościół – przyp.red.)

Siedmiu polskich deputowanych do Parlamentu Europejskiego dołączyło do grupy posłów wspierających Włoch w walce o krzyż w szkołach.

Wśród 33 eurodeputowanych reprezentowanych w Strasburgu przez kancelarię słowackiego prawnika Roger Kiskę znajdują się: Bogusław Sonik (PO), Jacek Protasiewicz (PO), Jacek Włosowicz (PiS), Jan Olbrycht (PO), Janusz Wojciechowski (PiS), Marek Józef Gróbarczyk (PiS) i Tadeusz Cymański (PiS). W sprawie tej interweniuje też poseł Konrad Szymański (PiS), reprezentuje go jednak inna kancelaria prawna.

Liczba krajów popierających stanowisko włoskie przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu wzrosła do 14. Do Rosji, Litwy, Malty, San Marino, Bułgarii, Monako, Cypru, Grecji, Rumunii i Armenii dołączyły Serbia, Moldawia, Ukraina oraz Albania. Nadal nie ma natomiast na tej liście polskiego rządu.

Apelację złożyli także przedstawiciele organizacji pozarządowych: Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich, Francuskich Tygodni Społecznych oraz Włoskie Chrześcijańskie Stowarzyszenia Ludzi Pracy.

Źródło: <http://www.bibula.com/?p=23785>

Biskup Filozof znowu nadaje!

Nie mogę ,po prostu nie mogę nie skomentować kolejnej wypowiedzi mojego ulubionego biskupa dwojga imion Filozofa- Życińskiego na temat krzyża. Co za indywiduum! Gdzie rekrutowali takich ludzi???? Przypadek w Kościele nieznanym od czasów księży patriotów walczących z czarno reakcyjnym Kościołem w imię ideałów socjalistycznej ojczyzny. W dniach , gdy takie emocje wzbudza sprawa krzyża, oczywiście nie mogło zabraknąć niezawodnego Filozofa, co to bez swojej wiedzy i zgody, itd.... Notka jest krótka, nie wiem, czy znowu przypadkiem z tragarzami i reflektorami przechodziła dzielna ekipa TVN, i wpadła do kościoła, by zmówić paciorek i przedziwnym trafem nadziała się na dzielnego bojownika o Kościół wyzwolony a okowów papieżstwa i reakcji. Czy może redaktor Wyborczej poczuł nieprzeparta siłę odwiedzenia biologicznego wroga i wstąpił do kościoła i przypadkiem podsłuchał, co też ksiądz Filozof mówi. W sumie, nie trzeba się fatygować, mniej więcej wiadomo, co powie. Ale przyznam, że nawet mnie zaskoczył. Przeszedł sam siebie.